

Zygmunt Gostkowski

**NIEKTÓRE METODOLOGICZNE PROBLEMY
WYSTĘPUJĄCE W DIACHRONICZNEJ ANALIZIE PORÓWNAWCZEJ
WYNIKÓW SONDAŻY**

Wobec badań opinii publicznej metodą sondaży można podnieść m. in. zarzut ich doraźności, tj. braku diachronicznych analiz ich wyników rozpatrywanych w dłuższych odcinkach czasowych. W takim zarzucie zawiera się *implicite* postulat połączenia roli sondażysty – czy użytkownika rezultatów sondaży – z rolą historyka współczesności, a więc postulat włączenia wiedzy o stanach opinii publicznej i o uzewnętrznianych w niej postawach, występujących w społeczeństwie, do interpretacji ciągów wydarzeń i procesów historycznych (zwłaszcza w historii ruchów społecznych). Uzupełnieniem tego jest postulat, aby badanie sondażowe i sens jego wyników – tj. wypowiedzi respondentów, relatywizować do szerszej sytuacji historycznej – aktualnego kontekstu społeczno-politycznego.

Nasuwać się w związku z tym dwa rodzaje problemów diachronicznej porównywalności badań sondażowych. W wypadku pierwszego ich rodzaju chodzi o porównywalność, a więc metodologiczną odtwarzalność (**replikowalność**) sondażowego badania opinii w zmienionym kontekście społeczno-politycznym. Wchodzi tu w grę szereg szczegółowych problemów: z jednej strony – techniczne trudności związane z doбором próby do repliki badań wcześniejszych (na przykład sprawa dostępności i charakteru dokumentacji niezbędnej dla przygotowania identycznego operatu losowania); z drugiej strony wchodzi w grę problemy aranżacyjne związane ze zmienioną ogólną postawą społeczeństwa wobec sondaży opinii (na przykład większe poczucie podmiotowości wobec instytucji państwowych skłania częściej do uchylania się od wywiadów osób mających krytyczny stosunek do sondaży opinii). Podobnie działa również zwiększone poczucie zagrożenia ze strony nasilającej się przestępczości, powodujące częstszą odmowę wpuszczenia ankietera do mieszkania, zwłaszcza w wypadku kontaktu za pośrednictwem coraz bardziej rozpowszechnionych domofonów (ilość takich wypadków niedojścia do

skutku wywiadu w 12 sondażach CBOS-u w r. 1992 wahała się w granicach 4,3–1,3%, przy czym najmniej ich wystąpiło w tych sondażach, w których wysłano listy zapowiednie).

W rezultacie oddziaływania historycznie zmiennych czynników, generujących przedstawione rodzaje problemów diachronicznej porównywalności w sondażach zrealizowanych w dwu różnych okresach, mogą wystąpić znaczące różnice stopnia realizacji próby zaplanowanej – a więc reprezentatywności próby zrealizowanej; będą to różnice liczebności odmów czy innego rodzaju wypadków niedojścia do skutku wywiadu po nawiązaniu kontaktu w adresie, a więc różnice stopnia tendencyjności (wypaczenia) zbadanej próby. W przytoczonych 12 sondażach procenty takich wypadków – włączając niewpuszczenie do mieszkania – zawierały się w granicach 7,1–13%.

Drugi rodzaj problemów diachronicznej porównywalności, ściśle związany z pierwszym, odnosi się do treści uzyskiwanych w sondażach odpowiedzi udzielonych przez respondentów, jak i wypadków ich braku (na przykład prawdziwy sens odpowiedzi „nie wiem” czy „trudno powiedzieć” na poszczególne pytania).

Jak ukazała K. Lutyńska, na podstawie wtórnych analiz danych z różnych sondaży, w okresie ostatnich kilkunastu lat procenty takich odpowiedzi – jak i procenty odmów wywiadu – ulegały silnym wahaniom w zależności od „klimatu politycznego”; generalnie procent odmów wzrósł po wprowadzeniu stanu wojennego (aż do 50% w niektórych sondażach), a procent odpowiedzi typu „trudno powiedzieć” uległ potrojeniu (oczywiście zależało to również od treści i formy poszczególnych pytań)¹. Na początku lat dziewięćdziesiątych procenty odmów i odpowiedzi typu „trudno powiedzieć” zmniejszyły się, jednakże nie powróciły już do poziomu jednocyfrowego z lat siedemdziesiątych. Koresponduje to z fluktuacją frekwencji wyborczej, co świadczy o podobieństwie czynników psychospołecznych warunkujących te fluktuacje.

Obecnie przedstawię kilka przykładów podejścia do problemów, jakie następcza diachroniczne porównanie wyników z badań sondażowych przeprowadzonych w latach 1977 i 1984, a więc w odstępnie siedmiu lat i w dwu bardzo różnych momentach historycznych. Rezultaty tego porównania przedstawione są w mojej nie opublikowanej pracy pt. *Wizje sprawiedliwości społecznej i poglądy na politykę płacową w roku 1977 i 1984 wśród mieszkańców Łodzi*.

¹ K. Lutyńska, *Postrzeżenie badań surveyowskich przez polskich respondentów. Problemy i trudności (na marginesie wybranych badań z lat osiemdziesiątych)*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. 9, *Problemy humanizacji procesu badawczego*, red. Z. Gostkowski, Warszawa 1992.

Oto jak rozwiązano problem rekonstrukcji próby w roku 1984 dla repliki próby sondażu z roku 1977. W roku 1977 do losowania próby mieszkańców Łodzi w wieku 30–60 lat wykorzystano spisy wyborcze; ponieważ w roku 1984 ten operat losowania nie był już dostępny (i uległ dezaktualizacji), postanowiono do repliki próby z roku 1977 włączyć: a) respondentów „panelowców” z roku 1977 (z wykluczeniem tych, którzy z powodu upływu 7 lat przekroczyli 60 lat życia), b) w celu uzupełnienia umniejszonej próby panelowej (z powodu „umieralności” panelu oraz z powodu braku w niej osób w wieku 30–36 lat) i w celu zachowania struktury poprzedniej próby pod względem głównych cech społeczno-demograficznych – dobrano dodatkowych nowych respondentów, „podobnych” ze względu na te cechy.

W ten sposób uzyskano możliwość porównywalności:

1) wyników z sondaży na poziomie poszczególnych respondentów–„panelowców”, ale tylko starszych o 6 lat niż w roku 1977 (a więc w roku 1984 próby niereprezentatywnej dla ówczesnego uniwersum); z różnych względów z takiej analizy panelowej zrezygnowano;

2) na poziomie zbiorowym (tj. dwu pełnych prób), tzn. porównania rozkładów odpowiedzi w dwu próbach reprezentatywnych dla uniwersum (populacji) mieszkańców Łodzi w wieku 30–60 lat w roku 1977 i 1984.

Oparto się na założeniu, że podstawowa struktura uniwersum pod względem głównych cech społeczno-demograficznych między rokiem 1977 a 1984 nie uległa zasadniczej zmianie. Dobór dodatkowych respondentów dla uzupełnienia znacznie umniejszonej próby „panelowej” został dokonany opierając się na operacie losowania, na który składały się: a) próba losowa mieszkańców Łodzi z roku 1981, wykorzystana w badaniach nad stosunkiem łodzian do strajku studenckiego; b) próba losowa 600 pracowników przemysłu kluczowego wykorzystana do badań metryczkowych w roku 1976; c) wykazy pracowników 5 wielkich zakładów pracy w Łodzi; d) kartoteka rencistów i emerytów ZUS. Dobór owych dodatkowych respondentów do próby w 1984 roku dokonywany był celowo – wedle 9 klas stworzonych z syndromatycznie dobranych cech: przedziału wieku, płci, poziomu wykształcenia i grupy zawodowej. W ten sposób, w roku 1984, uzyskano zaplanowaną próbę liczącą 293 osoby; próba zrealizowana liczyła 226 osób (a więc ubytek spowodowany odmowami i innymi przypadkami niedojścia do skutku wywiadu – wyniósł 23%).

Zastosowano test χ^2 do różnic rozkładów wymienionych cech w obydwu próbach i uzyskano wynik wskazujący na statystyczną nieistotność tych różnic (przy $p < 0,05$).

Ten opis procedury konstruowania repliki próby z 1977 r. dla roku 1984 jest z konieczności uproszczony; pełną relację można znaleźć w aneksie do wspomnianej, nie publikowanej pracy.

A teraz przedstawię kilka przykładów wystąpienia w sondażu z 1984 r. problemu „**historycznego niedostosowania**” pytania. Oto przykład nie dającego się usunąć **historycznego (psychologicznego) niedostosowania** pytania w roku 1984:

Pytanie (s. 28 i n.) brzmiało: „Proszę Pana(i) – istnieją dwa poglądy. Pierwszy z nich zakłada, że zachowując duże różnice w wynagrodzeniu ludzi (tj. znacznie wyżej wynagradzając tych, którzy lepiej pracują) – społeczeństwo szybciej dochodzi do dobrobytu, ale nie wszystkim ludziom powodzi się wówczas jednakowo dobrze. Drugi pogląd głosi, że wszyscy ludzie powinni mieć mniej więcej jednakowe dochody, bez względu na to, jaką pracę wykonują, chociaż opóźni to wzrost dobrobytu całego społeczeństwa. Jak P. sądzi, jak to w Polsce powinno być, który z tych 2 poglądów uważa P. osobiście za słuszny: czy szybki wzrost dobrobytu przy dużym zróżnicowaniu dochodów, czy też mniej więcej takie same dochody – jednakowe wynagrodzenie – wszystkich ludzi w Polsce przy wolniejszym osiągnięciu ogólnego dobrobytu?”

W roku 1984 w całej próbie było 6,3% odpowiedzi „nie wiem” lub odrzucających założenie pytania, a w roku 1977 tylko 4,3% takich wypadków; największa różnica pod tym względem między rokiem 1977 a 1984 wystąpiła wśród emerytów i rencistów – 6% w 1977 r. i aż 18% w 1984 r.! Byli oni w roku 1984 najsilniej sfrustrowani ogromnym pogorszeniem „w ciągu ostatnich 3 lat” swojej sytuacji materialnej. A zatem – narzucona im w pytaniu w roku 1984 alternatywa była dla nich stosunkowo najczęściej nie do przyjęcia: część z nich mogła uważać, że do „szybszego wzrostu dobrobytu” prowadzi właśnie egalitarystyczna, a nie merytokratyczna polityka wynagrodzeń, której to alternatywy w pytaniu nie podano!

Oznaki niedostosowania tego pytania w roku 1984 widoczne są również w wynikach analizy odpowiedzi swobodnych na sondujące pytanie: „dlaczego P. tak uważa”, skierowane do respondenta po jego wyborze jednej z dwu polityk płacowych. Otóż w roku 1984 wśród 146 osób wybierających merytokratyczną opcję polityki wynagrodzeń – aż 29,3% zareagowało na pytanie „dlaczego” bądź „echolalicznym”, lakonicznym powtórzeniem założenia pytania, bądź nie dało żadnej odpowiedzi; w roku zaś 1977 – reakcji takich było zaledwie 3,8%! Najczęściej reagowali tak na pytanie renciści i emeryci (41,2% w 1984 r., i 16,1% w 1977 r.) oraz nawet sprawniejsi językowo i intelektualnie pracownicy umysłowi! (odpowiednio – 28% i 4,1%); proporcje te kształtowały się podobnie wśród robotników. Jakkolwiek fenomen ten jest odzwierciedleniem generalnej skłonności do bardziej lakonicznych wypowiedzi na wszystkie pytania otwarte w roku 1984 (o czym dalej), to szczególnie drastyczną różnicę w wypadku omawianego pytania można chyba przypisać jego **historycznemu nieprzystosowaniu**. Otóż, mówienie w warunkach głębokiego kryzysu i w atmosferze beznadziei roku 1984

o „szybkim wzroście dobrobytu” sprawiać musiało u wielu respondentów negatywne wrażenie – i to znacznie częściej niż w roku 1977, kiedy jeszcze trwały pozostałości boomu konsumpcyjnego pierwszego pięciolecia lat siedemdziesiątych, gdy przejadano pożyczki zagraniczne (choć już zarysowały się pierwsze symptomy kryzysu, który doprowadził do wybuchu strajków w roku 1980).

Pomimo wspomnianej wady omawianego pytania, polegającej na jego **szczególnie wyraźnym** niedostosowaniu do klimatu opinii w roku 1984 (brak alternatywy znoszącej optymistyczne założenie pytania w odniesieniu do gospodarczych efektów różnicowania płac) – pełna analiza wątków myślowych w uzasadnieniach wyboru jednej z dwu polityk płacowych przyniosła interesujące rezultaty (na przykład w roku 1984 wystąpiło znacznie więcej uzasadnień wyboru merytokratycznej polityki płacowej w kategoriach „sprawiedliwościowych” niż w kategoriach „ekonomiczno-efektywnościowych”).

A oto przykład, jak dokonano w roku 1984 werbalnego przystosowania pytania o samoocenę zmiany sytuacji materialnej respondenta. Pytanie w roku 1977 brzmiało: „Czy w ciągu ostatnich trzech lat Państwa dochody polepszyły się, pogorszyły się czy też pozostały bez zmian?” W roku 1984 zadano to pytanie zastępując termin „dochody” terminem „sytuacja materialna”. Różnica ta ma znaczenie o tyle, że termin „dochody” sugeruje raczej tylko uzyskiwane nominalne sumy pieniężne, bez uwzględnienia inflacji, a „sytuacja materialna” odnosi się do realnego efektu dochodów – a więc inflację zdaje się uwzględniać. Otóż, w latach 1974–1977 inflacja nie była jeszcze tak wyraźnie odczuwana i pytanie o „dochody” mogło być rozumiane w sensie poprawy dochodów realnych – determinujących „sytuację materialną”. Pytanie o zmianę „dochodów” w ciągu trzylecia 1981–1984 musiałyby skomplikować odpowiedź, gdyż respondent uświadomiłby sobie ogromny spadek wartości realnej „dochodów” pieniężnych. Warto przypomnieć, że w roku 1982 nastąpiła – pod osłoną stanu wojennego – drastyczna i skokowa podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby. A zatem, właśnie dzięki tej różnicy czysto terminologicznej, sens obu wersji pytania był bardziej porównywalny: odnosiło się ono do odczuwanej zmiany realnych dochodów w rodzinie w ciągu „ostatnich trzech lat”.

Na koniec – chciałbym przedstawić szacunkowy sposób przeliczania procentowo wyrażonych frekwencji występowania rozmaitych wątków myślowych w odpowiedzi na pytanie otwarte dla roku 1984; potrzeba takiego szacunkowego przeliczenia wynika stąd, że w roku tym wystąpiła **generalnie** słabsza aktywność werbalna respondentów niż w roku 1977 – uwarunkowana ich znacznie silniejszą apatią i negatywizmem wobec wypowiedzania się w oficjalnej sytuacji wywiadu przeprowadzanego przez ankietera postrzeganego jakó wysłannika „świata instytucji” państwowo-partyjnych.

Pytanie, o które chodziło, dotyczyło postrzeganych „różnic między ludźmi w Polsce” i było pytaniem otwartym (żądającym swobodnej narracji); zadane ono było w niezmiennym sformułowaniu z roku 1977 i 1984 i brzmiało: „Czy dostrzega Pan(i) jakieś widoczne różnice między ludźmi w Polsce? Na czym przede wszystkim one polegają? Które z tych różnic są najbardziej wyraźne?” Było to więc pytanie „zbitkowe” – niezgodne z podręcznikowymi zaleceniami; chodziło jednak o maksymalne pobudzenie respondenta do możliwie wyczerpującej, autentycznie własnej wypowiedzi, bez ukierunkowywania jej jakimikolwiek, podsuniętymi przez badacza kryteriami zróżnicowania.

Analiza treści wypowiedzi pozwoliła wyodrębnić i zliczyć częstotliwość występowania aż 20 kategorii kryteriów zróżnicowania. Po zliczeniu ich okazało się, że w roku 1984 przeciętnie na jednego odpowiadającego przypadowało znacznie mniej wątków niż w roku 1977. Największe różnice pod tym względem wystąpiły wśród pracowników umysłowych (2 wskaźniki wynosiły: dla roku 1977 – 1,8 wątku na osobę, a w roku 1984 – tylko 1,56 wątku na osobę, tj. o 17% mniej). Kolejną grupą byli emeryci i renciści, wśród których wskaźnik ten wynosił odpowiednio: 1,56 i 1,18 – a więc w roku 1984 spadł o 24%. Pozostałe 2 grupy robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych wykazały tylko paroprocentowe spadki wskaźnika aktywności werbalnej i zdecydowano, że przeliczenia nie są konieczne.

Przeliczenie dotyczyło więc tylko pracowników umysłowych oraz emerytów i rencistów, a polegało na zwiększeniu w roku 1984 liczby punktów procentowych występowania każdej z 20 kategorii kryteriów zróżnicowania o – odpowiednio – 17% dla pracowników umysłowych i o 24% dla emerytów i rencistów (obliczone od poziomu wskaźnika z roku 1977).

Trafność takiego przeliczania opiera się na założeniu, że u tych respondentów w roku 1984 nie wystąpiło **faktyczne** umniejszenie zdolności do widzenia i oceniania „różnic między ludźmi w Polsce” o 17% i 24%, ale wystąpiło tylko takie osłabienie motywacji do werbalizacji swej percepcji i ocen w oficjalnej sytuacji wywiadu. Wydaje się, że jest to założenie intuicyjnie rozsądne, a otrzymane z przeliczenia liczby procentowe są bardziej porównywalne między rokiem 1977 a 1984 – niż procenty „surowe”, generalnie niższe w roku 1984. Wiąże się z tym jednak jeszcze jedno założenie, a mianowicie takie, że owe **ogólne**, przeciętne dwa spadki procentowe wskaźnika aktywności werbalnej można zastosować do każdej z **poszczególnych** 20 kategorii kryteriów zróżnicowania.

Założenie to mogłoby być nietrafne w stosunku do takich wątków – kryteriów zróżnicowania – z którymi wiązałyby się, silniejsza w roku 1984, obawa narażenia się władzy przez ich wymienienie (na przykład

zróźnicowanie na „partyjnych” i „bezpartyjnych”, funkcjonariuszy SB i sympatyków i członków „Solidarności” itp.). Jednakże ani w roku 1977, ani w 1984 r. wątki takie w ogóle nie wystąpiły, co oznacza chyba, że w obydwu tych latach stanowiły jeszcze tabu polityczne w rozmowie z ankierem.

Zygmunt Gostkowski

**SOME METHODOLOGICAL PROBLEMS EMERGING IN A DIACHRONIC
ANALYSIS OF SURVEY RESULTS**

Selected results of two surveys conducted in 1977 and 1984 among the adult population of the city of Łódź were compared aiming at the demonstration of two kinds of problems: 1) those related with the construction of a replicated sample in 1984; 2) those related with historical incomparability of the meaning of certain questions asked in two different socio-political contexts. It was also ascertained that in 1984 respondents were generally much more reticent in their replies to open-ended questions – especially white collar workers and pensioners. A method of recalculation of percentages of certain replies in 1984 to make them more comparable with higher percentages obtained in 1977 is proposed.